

Wojciech Łysek

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID 0000-0002-9180-5546
wojllys@gmail.com

Nazizm i imperializm niemiecki w publicystyce Juliusza Mieroszewskiego (1938–1939)¹

Wprowadzenie

Trzydziesta rocznica polsko-niemieckiego *Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, podpisanego 17 czerwca 1991 roku, to doskonała okazja dla przypomnienia sylwetek osób, które przyczyniły się do pojednania obu narodów. Taką postacią był niewątpliwie Juliusz Mieroszewski, polski publicysta kojarzony z emigracyjną „Kulturą”. Zanim zaczął publikować pod pseudonimem „Londyńczyk” na łamach paryskiego miesięcznika, w latach trzydziestych XX wieku rozpoczął dziennikarską karierę jako korespondent krakowskiego koncernu prasowego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Zapoznając się z życiorysem Mieroszewskiego, dostrzec można brak opracowań dotyczących jego przedwojennego dorobku piśmienniczego. Najprawdopodobniej nie był on dotąd przedmiotem artykułów o charakterze naukowym.

W ramach tak opisaney sytuacji problemowej sformułowano główny problem badawczy: w jakim stopniu przedwojenna publicystyka Juliusza Mieroszewskiego dotycząca Niemiec stanowiła wyraz rozważnego oglądu sytuacji imperializmu w polityce zagranicznej III Rzeszy i systemu nazistowskiego na tle polsko-niemieckich stosunków, tuż przed wybuchem II wojny światowej?

¹ Artykuł powstał na podstawie kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w Maisons-Laffitte w ramach konkursu „Miniatura 2”, tytuł działania naukowego: „Juliusza Mieroszewskiego rozważania o miejscu Polski w Europie i na świecie. Kwerenda archiwalna”, nr rejestracyjny: 2018/02/X/HSS/01614.

Cel przeprowadzonej analizy treści to przedstawienie poglądów Mieroszewskiego zaprezentowanych na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, „Kuriera Literacko-Naukowego” oraz ilustrowanego tygodnika „As” w latach 1938–1939. Na portalu Stowarzyszenia Instytutu Literackiego „Kultura” można znaleźć pełną bibliografię przedwojennych tekstów Juliusza Mieroszewskiego według Kartoteki Bara, która stanowiła podstawę poniższej analizy². Wykorzystane i poddane egzegezie zostały również archiwalia, tj. „Spuścizna Juliusza Mieroszewskiego” znajdująca się w zasobach Archiwum Instytutu Literackiego w podparyskim Maissons-Laffitte oraz wybrane listy i artykuły wspomnianego intelektualisty. Literatura przedmiotu pełniła rolę wspomagającą.

Uwagę autora zwróciła przede wszystkim geneza i uwarunkowania, które sprawiły, iż krakowski publicysta zajmował się przed II wojną światową tematyką niemiecką. Główne wątki niniejszego artykułu stanowią zagadnienia poruszone w jego artykułach, tj.: sytuacja międzynarodowa w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku, natura systemu nazistowskiego w III Rzeszy oraz niemiecki imperializm. Stąd jako hipotezę badawczą wartą zweryfikowania przyjęto trafne rozpoznanie przez Mieroszewskiego dominujących tendencji w zakresie niemieckiej polityki zagranicznej, jak i charakterystycznych cech systemu nazistowskiego.

„Polak zachodni”

Juliusz Mieroszewski, wspominając o swoich powiązaniach z kulturą niemiecką, w pierwszej kolejności przywoływał postać opiekującej się nim i jego bratem Sobiesławem guwernantki *Fraulein Fuchs*. Jej to zawdzięczał, iż w młodości był dwujęzyczny³. W rezultacie *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza czytał najpierw po niemiecku, a dopiero kilka lat później zapoznał się z tą książką w jej polskiej wersji językowej⁴. Mieroszewski przyznawał po latach, iż posiadał gruntowną znajomość literatury niemieckiej, przewyższającą wiedzę na temat polskich lektur.

Nie oznaczało to jednak wyzbycia się polskości i nieprzejawiania postawy patriotycznej. W przywołanym już artykule pt. *Fragment epepei*. Mieroszewski zauważa, iż: „w pierwszej klasie normalnej szkoły powszechnej [...] trzeba było od czasu do czasu śpiewać »Boże wspierać, Boże chroń nam cesarza...«. Z moim bratem uznawaliśmy

² Zob. *Przedwojenne teksty Juliusza Mieroszewskiego*, Stowarzyszenie Instytutu Literackiego „Kultura”, <https://kulturaparyska.com/pl/topic-article/przedwojenne-teksty-juliusza-mieroszewskiego> (dostęp: 30 maja 2021).

³ Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: AIL), *Spuścizna Juliusza Mieroszewskiego* (dalej: SJM), teczka nr 6: J. Mieroszewski, „Czy Niemcy wrócą na wschód. Niemiecko-polski znak zapytania”, maszynopis, Paryż 1961, s. 11. W Instytucie Literackim pod wspomnianą sygnaturą znajduje się tekst wydanej po niemiecku („Kehrt Deutschland in den Osten zurück?”).

⁴ Należy pamiętać, iż dla Mieroszewskiego, podobnie jak dla wielu mu współczesnych, sienkiewiczowska trylogia stanowiła istotną lekturę. Na łamach tygodnika „As” w 1938 roku stwierdzał: „Dwie Polski znałem wówczas i kochałem. Tę w pamiątkach rodzinnych, związaną z napoleońskim dramatem – świętą, jakby oprawioną w monstrancję. [...] Druga Polska to ta sienkiewiczowska. W naszym pokoju dzieciennym w długie wieczory zimowe czytano nam „Ogniem i Mieczem”, tomy „Potopu”, „Pana Wołodyjowskiego”. Znalismy te opowieści na wrywki [...]”. Cyt. za: J. Mieroszewski, *Fragment epepei*, „As. Ilustrowany Magazyn Tygodniowy” 1938, R. 4, nr 46, s. 20.

tylko jednego cesarza, t.j. Napoleona. [...] To też w wypadkach, gdy trzeba było intonować austriacki hymn cesarski, milczeliśmy z bratem hardo. Nikt na to nie zwracał specjalnie uwagi – nie mniej do dziś pamiętam ten gest”⁵.

Również Berlin przed 1939 rokiem był Mieroszewskiemu lepiej znany niż przedwojenna Warszawa⁶. Wizyty w stolicy Niemiec wynikały z faktu, iż rodzina Mieroszewskich mogła wydawać rentę ze sprzedanej w XIX wieku Królestwu Prus ordynacji mysłowickiej tylko na terenie tego państwa. W rezultacie kilkudniowe pobyty w luksusowych hotelach, jądanie w drogich stołecznych restauracjach i nieliczenie się z pieniędzmi przy robieniu zakupów odbiegały od poziomu stopy życiowej i monotonii życia w krakowskim domu przy ul. Krupniczej⁷.

Mające swe źródło w przeżyciach z dzieciństwa i określonych nimi więziach kulturowych wpływało na postrzeganie przez Mieroszewskiego miejsca Polski w układzie stosunków międzynarodowych⁸. On sam, już po II wojnie światowej, nazywał siebie „Polakiem zachodnim”, precyzując, iż okolicą jego dzieciństwa była podhalańska wieś⁹.

Warto zaznaczyć, że wspomniana „zachodniość” nie zawężyła postrzegania świata przez Mieroszewskiego jedynie do spraw polsko-niemieckich¹⁰. Na łamach „Kultury” podkreślał on w 1954 roku, iż „niepodległość Polski (między Rosją a Niemcami) rozpatrywana w oderwaniu od problematyki radykalnej przebudowy systemu międzywojennego, a w szczególności systemu europejskiego – jest mrzonką nie z tego świata”¹¹. Rozwijając dalej tę myśl, zauważał, że „dla Polski wtłoczonej pomiędzy potężną Rosją i potężne Niemcy – nie ma całkowitych rozwiązań”¹². Dlatego podkreślał zbieżność interesów między Polską a Ukrainą, Białorusią i Litwą. W wyżej przedstawionych okolicznościach należy upatrywać źródeł koncepcji „ULB” (Ukraina Litwa

⁵ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Fragment epopei...*, s. 20.

⁶ J. Mieroszewski do J. Giedroycia, nr 115, z 3 lutego 1954, w: Jerzy Giedroyc Juliusz Mieroszewski. *Listy 1949–1956*, cz. 1, oprac. J. Krawczyk, K. Pomian, Archiwum Kultury, t. 6, Czytelnik, Warszawa 1999, s. 349–350.

⁷ P. Wandycz, *O Mieroszewskim i Mieroszewskich*, w: Jerzy Giedroyc Juliusz Mieroszewski. *Listy 1949–1956*, cz. 1, s. 40.

⁸ K. Pomian, *Aktualność Mieroszewskiego*, w: Jerzy Giedroyc Juliusz Mieroszewski. *Listy 1949–1956*, cz. 1, s. 13.

⁹ Idem, *Redaktor i Publicysta – o polityce Kultury*, w: *Kultura i jej krąg 1949–1986*, katalog wystawy Czterdziestolecie Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż, 11 grudnia 1986–10 styczeń 1987, Paryż, Les Amis de Kultura, s. 10. Zob. więcej: J. Mieroszewski, *Z zapisków oficera czasu wojny (V)*, „Kultura” 1997, nr 9 (600), s. 124–134.

¹⁰ R. Habielski, *Granice obecności. O Jerzym Giedroyciu i Juliuszu Mieroszewskim oraz ich korespondencji*, w: Jerzy Giedroyc Juliusz Mieroszewski. *Listy 1957–1975*, cz. I, oprac. R. Habielski, Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską Oddział Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Instytut Literacki „Kultura”, Warszawa 2016, s. 20.

¹¹ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Polacy i... poganie*, „Kultura” 1954, nr 9 (83), s. 63. W przywołanym fragmencie, który Mieroszewski napisał w 1971 roku, dodawał w dalszej części: „Podkreślał jeszcze raz: naszym głównym problemem nie są w tej chwili ani Rosjanie ani Niemcy – tylko Polacy”.

¹² Cyt. za: J. Mieroszewski, *Zawłaszczenie doktryny Breżniewa*, w: idem, *Materiały do refleksji i zadumy*, Instytut Literacki, Paryż 1976, s. 34.

Białoruś)¹³ i tezy o demokratyzowaniu Związku Radzieckiego jako lejtmotywu powojennej myśli politycznej Mieroszewskiego¹⁴.

Właściwie to szerokie spojrzenie „Londyńczyka” podsumowywał redaktor naczelny „Kultury” – Jerzy Giedroyc, który nie krył przed Mieroszewskim, iż powątpiewa w jego znajomość spraw wschodnich równą swojej. Także wobec innych wyrażał pogląd, iż publicysta paryskiego miesięcznika to niestety „Galicjanin”¹⁵, czyli „typowy krakowianin, raczej z kręgu kultury austro-niemieckiej”¹⁶.

Należy przyznać rację Krzysztofowi Pomianowi, iż Juliusz Mieroszewski odegrał, publikując w latach 1954–1965 na łamach paryskiej „Kultury” serię artykułów, istotną rolę w zakresie normalizacji stosunków polsko-niemieckich i pojednania między tymi narodami po 1989 roku¹⁷. Nim jednak do tego doszło, publicysta podejmował zagadnienia związane z Niemcami, kształtując jednocześnie swoje poglądy już w okresie przedwojennym.

Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim i ekonomicznych w Wyższej Szkole Handlowej, Mieroszewski przez krótki okres pracował w banku¹⁸. Jednak około 1932 roku za pośrednictwem swojego wuja, Juliusza Dunikowskiego, zainteresował swoimi talentami pisarskimi redaktora naczelnego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”¹⁹, Mariana Dąbrowskiego. Najprawdopodobniej zrobił bardzo dobre wrażenie, gdyż poczynając od 1932 roku na łamach gazet tego koncernu prasowego publikowano szereg kryminałów i powieści szpiegowskich jego autorstwa, wśród nich *Berlin II*, *Serce na asfalcie* czy *Marek Tower zmienia nazwisko*²⁰. Współ-

¹³ „ULB” – akronim używany dla określenia obszaru zamieszkanego przez Ukraińców, Litwinów i Białorusinów, spopularyzowany na kartach paryskiej „Kultury” redagowanej przez Jerzego Giedroycia w artykułach Juliusza Mieroszewskiego. Celem wspomnianej koncepcji było uniezależnienie Polski od Związku Radzieckiego. Przy czym geopolityczny interes Rzeczypospolitej wymaga jakościowej zmiany w stosunkach ze wschodnimi narodami sąsiedzkimi, tj. Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami. Stąd opowiadano się za niepodległością państw zamieszkanymi przez te narody, uznając ich niezależność, szczególnie Ukrainy, za gwarancję dla niepodległości Polski. P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2006, s. 246; L. Unger, *Polityka wschodnia Polski w wizji paryskiej „Kultury”*, w: A. Gil i T. Kapuśniak (red.), *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania. Koncepcje. Realizacja*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin–Warszawa, s. 151–156.

¹⁴ R. Habielski, *Granice obecności*, s. 20.

¹⁵ Cyt. za: *List J. Giedroycia do Cz. Miłosza z lutego 1961 roku*, w: J. Giedroyc, *Cz. Miłosz. Listy 1952–1963*, oprac. i wstęp M. Kornat, Czytelnik, Warszawa 2008, s. 489.

¹⁶ Cyt. za: M.A. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem*, Archiwum Emigracji XXXVIII, Towarzystwo Przyjaciół Emigracji, Toruń 2011, s. 114;

¹⁷ K. Pomian, *Aktualność Mieroszewskiego...*, s. 6.

¹⁸ AIL, SJM, teczka nr 11, fragmenty wspomnień, k. 1–2.

¹⁹ Na temat „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” zob. więcej: P. Borowiec, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

²⁰ Do 1938 roku publikacje Mieroszewskiego nie skupiały się na tematyce politycznej o zachodnim sąsiedzie. Dopiero wśród artykułów z lat 1938–1939 odnajdziemy sporo prac o nazizmie i imperializmie niemieckim. P. Wandycz, *O Mieroszewskim...*, s. 38–39.

praca z koncernem Dąbrowskiego zacieśniła się na przełomie 1935 i 1936 roku. Małżeństwo z Ewą *de domo* Morawską i narodziny córki, Moniki, w październiku 1935 roku, nakłoniły Mieroszewskiego do poszukiwania stałego źródła zarobku. Na przełomie 1935–1936 roku przyjął posadę referenta prasy niemieckiej w redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”²¹. To jedno z najbardziej poczytnych pism międzywojennej Polski miało równocześnie opinię najbardziej antyniemieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej²².

W latach 1938–1939 Mieroszewski opublikował wiele tekstów, z których większość dotyczyła Niemiec, szczególnie nazizmu i niemieckiego imperializmu. O skuteczności jego publicystyki świadczy fakt, iż wybuch II wojny światowej skłonił Mieroszewskiego do wyjazdu z Krakowa wraz z rodziną²³. Dziennikarz słusznie podejrzewał, iż ze względu na artykuły stawiające w niekorzystnym świetle nazistowskie Niemcy nie będzie bezpieczny w rodzinnym mieście²⁴. Rzeczywiście, tuż po wkroczeniu Wehrmachtu, gestapo zjawilo się na ul. Krupniczej, poszukując Mieroszewskiego. W tym czasie poprzez Lwów i Kuty przedostał się wraz z rodziną do Rumunii, rozpoczynając swą kilkuletnią wojenną tułaczkę, którą zakończył, osiadając po 1945 roku w Londynie.

Puentując tę część wypadu stwierdzić, iż – paradoksalnie – Juliusz Mieroszewski jest najbardziej znany ze wspomnianej koncepcji ULB, odnoszącej się do polityki wschodniej. Mimo to najważniejsze lata życia spędził jako referent do spraw niemieckich w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” i żołnierz II Korpusu podczas II wojny światowej²⁵.

Sytuacja międzynarodowa

W 1939 roku, pisząc okolicznościowy felieton na temat rocznicy Konstytucji 3 maja, Mieroszewski słusznie podkreślał wśród podobieństw łączących czasy mu

²¹ AIL, SJM,teczka nr 11, *Juljusz Józef Mieroszewski 5 luty, 1906 – Kraków polska*, data i miejsce powstania: Nicosia, 9 lutego 1941, k. 1. Ten dwustronicowy dokument stanowi krótki życiorys publicysty sporządzony po tym jak dotarł wraz z rodziną na Cypr.

²² Najbardziej antyniemieckim pismem Europy nazwano „Ilustrowany Kurier Codzienny” na łamach nazistowskiej „Völkischer Beobachter”. Mieroszewski przyznał rację, stwierdzając, iż rzeczywiście popularny „Ikac” miał taki profil programowy. J. Mieroszewski, *Niemcy...*, „Kultura” 1954, nr 4 (78), s. 3–4.

²³ W opublikowanym w 1997 roku fragmencie wspomnień zauważał, iż gdy opuszczał mieszkanie w 1939 roku, to chciał zostawić klucz w zamku. Jednak żona sprzeciwiła się temu i kazała mu wziąć go ze sobą. Zrobił tak, choć „byłem pewien, że tym kluczem nie otworzę już nigdy niczego. W takich momentach czas wybiega poza konwencjonalną chronologię. Nasze mieszkanie już nie istniało choć wszystko stało jeszcze na swoim miejscu. Niemcy byli już w Myślenicach”. Cyt. za: J. Mieroszewski, *Z zapisków oficera...*, s. 124.

²⁴ W sporządzonym na początku 1941 roku życiorysie stwierdzał: „W redakcji „IKC” prowadziłem od lat 4, dział polityki niemieckiej ogłaszając pod swoim nazwiskiem stale skrajnie antyhitlerowskie artykuły. W związku z tem byłem wielokrotnie atakowany imiennie przez prasę niemiecką a w ostatnich dwóch latach w drodze represyj odmawiano tak mnie jak i żonie wizy niemieckiej nawet tranzytowej. Cyt. za: AIL, SJM,teczka nr 11, *Juljusz Józef Mieroszewski 5 luty, 1906 – Kraków polska*, data i miejsce powstania: Nicosia, 9 lutego 1941, k. 2.

²⁵ P. Wandycz, *O Mieroszewskim...*, s. 38, 40–41.

współczesne z końcem XVIII wieku, jeden element, który nie uległ zmianie. To, w jego opinii, „nasze geopolityczne położenie”. Jak wówczas, tak i dziś Polska leży „między militarnymi potęgami”. Wnioskował z tego, iż „Polska musi być państwem militarnym, mocarstwem zbrojnym, politycznie zwartym i rządym”. Rozwiązania wiszącego nad Rzeczpospolitą egzystencjalnego dylematu szukał w zbrojeniach. Zauważał, iż geopolityczne położenie narzuca dziejową misję, a na tej szerokości geograficznej jest miejsce jedynie na silne państwo i heroiczny naród. Wobec zachodzących na kontynencie politycznych przemian wskazane jest, według Mieroszewskiego, by Polacy byli „zwarci i zjednoczeni”, by w razie agresji z zewnątrz wróg znalazł odpowiedź godną wielkiego mocarstwa, tj. ogień i żelazo²⁶.

Krakowski publicysta rozprawiał się z określeniem polskiej stolicy, a szerzej Polski, jako „Wschodu”. Jeszcze w 1936 roku, przytaczał fragment artykułu niemieckiego dziennikarza, który „podając ogólne dane odnoszące się do Warszawy, powiedział m.in., że stolica Polski jest miastem, kojarzącym w swoisty sposób Wschód z Zachodem – łącząc malowniczo te dwa tak kapitalnie odmiennie światy”. Mieroszewski wyjaśniał, iż to konsekwencja pomieszania dwóch pojęć: „regionalizmu” i „wschodniości”. Ten pierwszy określał jako wart pielęgnacji i ochrony. Natomiast „wschodniość” utożsamiał z barbarzyństwem i ciemnotą. Traktował jednocześnie pobłażliwie niemieckiego dziennikarza, tłumacząc, iż „wschodniość” Warszawy miała dodać czytelnikowi „pikantnej osobliwości egzotycznego miasta”²⁷.

Wzbranianie się przed zaliczeniem Rzeczypospolitej do „Wschodu” wynikała z poglądów samego Mieroszewskiego. Podobnie jak przywołany niemiecki dziennikarz sam stosował zbliżony zabieg względem Związku Radzieckiego (ZSRR). Opisując wielką czystkę odmawiał ludom ZSRR przynależności do dziejów europejskiej historii. Argumentował, iż to, co się działo w Kraju Rad, było czymś odmiennym i obcym, a co najważniejsze, niezrozumiałym dla przeciętnego inteligentnego Europejczyka. Mieroszewski stwierdzał wręcz, iż „kataklizm rewolucji komunistycznej oderwał Rosję od ładu europejskiego, czyniąc z niej wyspę, która utraciła z nami wszelką łączność”. Konkludował: „ponury egotyzm stalinowskiego imperium jest w równej mierze odrażający, jak i niezrozumiały”²⁸.

Natura nazizmu

Na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1938–1939 Mieroszewski doszukiwał się przyczyn niespotykanych w stosunku do żadnego innego państwa zróżnicowanych ocen państwa niemieckiego. Problem wydawał się publicyście poważny, skoro jednego dnia w jednym czasopiśmie znajdowały się skrajnie zróżnicowane opinie na temat III Rzeszy. Z jednej strony określano Niemcy jako kraj terroru, „giganta

²⁶ J. Mieroszewski, *3 maj 1791–3 maj 1939*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1 maja 1939, s. 2.

²⁷ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Kasprowy Wierch i Kreml*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 8 marca 1936, s. 2.

²⁸ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Porachunki między krwawymi braćmi*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 2 marca 1938, s. 2.

na glinianych nogach”. Z drugiej dawano je za przykład porządku, organizacji oraz kroczenia od sukcesu do sukcesu²⁹.

Mieroszewski powyższą zagadkę rozwikłał następująco. Uznawał Niemcy za potężne, choć niebogate państwo. Zauważał, iż zachodniemu sąsiadowi brak zamorskich kolonii zasobnych w surowce czy kopalń złota. Tym odróżniała się III Rzesza od Wielkiej Brytanii. Charakteryzował ją jednak ogromny dynamizm rozwojowy. Wyszczególniał w tym kontekście wysokie tempo zbrojeń i ogólną rozbudowę świadczące o prawdziwej potędze. Podkreślał znaczenie armii i przestawionej na tor wojenny gospodarki, która czyniła z Niemiec organizm państwowy gotowy do rozpoczęcia wojny napastniczej. Dla lepszego zaprezentowania sprawy wykorzystywał termin *Schlagkraft*, tj. właściwość wywodzącą się z zarówno z indywidualnej, jak i zbiorowej postawy społeczno-gospodarczej. Podkreślał, iż te przymioty czynią z Niemiec najpotężniejsze państwo na kontynencie, przewyższające również Wielką Brytanię. Puentował, że takie miary jak siła waluty czy zasoby złota nie są właściwym miernikiem niemieckiej potęgi. Słusznie przestrzegał przed szeregowaniem Niemiec jako uboższego mocarstwa, gdyż mają one potencjał, o którym należy pamiętać bez względu na chwilową koniunkturę polityczną³⁰.

Dla podkreślenia niemieckiego potencjału, Mieroszewski omówił wzrost parku samochodowego w tym kraju. Słusznie zauważał i podkreślał znaczenie upowszechnienia motoryzacji wśród szerokich warstw społeczeństwa. Sporo miejsca poświęcał także w swoich artykułach budowie autostrad. Przedstawiał ten fenomen na skalę światową niezwykle obrazowo, operując liczbami. Pisał na początku 1939 roku o 3062 km autostrad w Niemczech. Stwierdzał, iż w tym celu: „przerzucono 290 mln metrów kubicznych ziemi i zużyto 5,3 mln ton cementu. Pociąg naładowany tym cementem rozciągałby się od Aten po Nordkap. Po tych trzech tysiącach kilometrów autostrad kursowało od lipca br. 3,339.534 pojazdów motorowych”. Dostrzegał również strategiczne znaczenie gospodarczych inwestycji. Wymieniał, iż „każdy z osiemnastu niemieckich okręgów wojskowych posiada doskonałe drogi wypadowe we wszystkich kierunkach”. Przedstawiał czytelnikom podwójne znaczenie programu budowy autostrad, pisząc o nowej drodze z Wiednia do Wrocławia, która „likwiduje” rolę klina, jaki pełniła Czechosłowacja względem terytorium Rzeszy. Konkludował, iż w ten sposób połączenie Wrocławia z Wiedniem umożliwia „swobodne manewrowanie po całej granicy wschodniej”³¹.

Juliusz Mieroszewski w swoich rozważaniach na temat idei nazistowskiej w Niemczech dzielił obywateli tego państwa na trzy kategorie. Wyróżniał narodowych socjalistów, czyli ludzi panującego reżimu, Niemców, którzy nie aprobują doktryny faszystowskiej i dystansują się od dogmatu o nieomyślności Adolfa Hitlera, ale przyznają mu wielkie zasługi w polityce zagranicznej oraz emigrantów politycznych rekrutujących się spośród lewicy. Wobec braku instrumentów dla oceny skali podziałów tych trzech

²⁹ J. Mieroszewski, *Mocarz o opinii walutowego bankruta... Legenda o „słabych” Niemczech w świetle faktów i cyfr*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 8 czerwca 1938, s. 4.

³⁰ Ibidem, s. 5.

³¹ Cyt. za: J. Mieroszewski, „*Misja dziejowa” niemieckiej motoryzacji*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1 stycznia 1939, s. 4.

grup, wyrażał opinię, iż najliczniejsza była druga grupa. Zakładał, iż ta część populacji akceptuje Hitlera dopóki ten nie doprowadzi do rujnącej Niemcy wojny³².

Krakowski publicysta odnotowywał także „wewnętrzna” ofensywę narodowego socjalizmu skierowaną przeciw wolnościom niemieckich obywateli. Zauważał tych, którzy sprzeciwiali się reżimowi i trafili do obozów koncentracyjnych jako „nieuleczalne asocjalne jednostki”³³. Zwracał uwagę na czystki przeprowadzone w nauce i szkolnictwie, a zwłaszcza na enuncjacje narodowosocjalistycznego związku docentów i obniżenie poziomu kształcenia³⁴. Słusznie wyszczególniał wśród ważnych zmian kurczenie się sfery prywatnej na rzecz sfery publicznej³⁵.

Opisywał przemiany życia społecznego polegające na rozszerzających się polach działań wielu organizacji współtworzących narodowosocjalistyczne państwo. Wyróżniał w swoich artykułach ślepe podporządkowanie państwu i militaryzację społeczeństwa niemieckiego. Ilustrował swoje sądy przykładami przeciętnych Niemców, którzy podczas zajęć prowadzonych przez funkcjonariuszy Oddziałów Szturmowych NSDAP, Narodowosocjalistycznej Partii Niemiec, pytali o to: „gdzie pójdziemy na zachód czy na wschód?”. W odpowiedzi słyszeli jakże charakterystyczną komendę: „maszerować i słuchać”³⁶.

Niemiecki imperializm

Pisząc o Niemczech, Mieroszewski nie stronił od piętnowania polityki tego państwa jako źle pojętego imperializmu. Rozumiał przez to „nie tylko kolonie, potrząsanie kabinem czy poker polityczny, lecz typ mentalności i kultury”³⁷. Krakowski publicysta pojmował bowiem imperializm jako coś bez porównania szerszego od nacjonalizmu. Według niego to „poczucie nacjonalne, lecz jeszcze poczucie wspólnoty obywatelskiej, nie zawężonej dogmatycznym rasizmem”³⁸. Stąd odmawiał III Rzeszy szans na odegranie roli kreatywnego centrum kulturalnego o zasięgu ogólnoeuropejskim. Naigrywał się niemal z porównywania Wielkich Niemiec przez organ partii narodowosocjalistycznej, tj. „Völkischer Beobachter”, do starożytnego Rzymu.

³² Idem, *Paryż – stolica „trzeciej Europy”*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 3 lipca 1939, s. 2. Tą ambiwalencję wśród większości Niemców potwierdzają świadectwa także innych Polaków, którzy odwiedzali w latach trzydziestych III Rzeszę. Prof. Stanisław Swianiewicz, przebywając w latach trzydziestych na uniwersytecie w Königsbergu, pytał znajomych naukowców, szczególnie ekonomistów m.in. o antysemityzm hitlerowskiej ideologii. Odnosił wrażenie, iż jego rozmówcy byli zakłopotani. Zauważał, iż członkowie Narodowosocjalistycznej Partii Niemiec wywodzący się ze środowisk uniwersyteckich odnosili się do walki z żydostwem bez entuzjazmu, uważając ją za zło konieczne szczególnie wobec sukcesów rządzących na niwie gospodarczej. S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Czytelnik, Warszawa 1990, s. 24.

³³ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Pan Meier w cztery oczy z „wojną totalną”*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 27 lutego 1939, s. 1.

³⁴ Idem, *Niemcy mówią: Zmierzch kultury francuskiej – jutro prymat kultury niemieckiej*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 30 stycznia 1939, s. 1–2.

³⁵ Idem, *Pan Meier...*, s. 1.

³⁶ Ibidem, s. 2.

³⁷ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Niemcy mówią*, s. 2.

³⁸ Cyt. za: ibidem, s. 1.

Ówczesną niemiecką kulturę określał jako „polityczną”. Mieroszewski upatrywał przyczyn tego zjawiska w czysto rasistowskich założeniach kierowanych na użytek „wewnętrzny”. „Misterium krwi niemieckiej” wykluczało wszystkich innych. W rezultacie, jak oceniał dziennikarz „Kuriera”, hitleryzm stawiał przepaść pomiędzy Niemcem a obcym. Było to równoznaczne z wyrzeczeniem się programu imperialnego, ale nie podbojów. Mieroszewski rozróżniał bowiem „podboje typu angielskiego, imperialistyczne” od „podbojów krzyżackich”. Te drugie, typowe dla hitlerowskich Niemiec, uznawał za „okupację”, pod którą różnicowano „zwyciężonych od rasy panów”³⁹. Prowadzona w latach 1939–1945 w Europie Środkowo-Wschodniej polityka III Rzeszy stanowiła widoczny dowód przypuszczeń krakowskiego publicysty. On sam doszukiwał się źródeł tego niemieckiego podejścia w braku imperialistycznej cnoty, która „każe być nieubłagalnym wobec wrogów, a wspaniałomyślnym wobec pokonanych”.

Mieroszewski zarzucał polityce III Rzeszy „zglajchsztaltowanie”. Rozumiał przez to „redukcję różnorodności twórczości kulturalnej”⁴⁰. Jako przykład takiego podejścia podawał aneksję Czech i Moraw z marca 1939 roku. Wprost określał Hitlera jako „politycznego zaskakiwacza”. Wyjaśniał, iż rozumie przez to nagłe podejmowanie decyzji, przy równoczesnym lekceważeniu własnych doradców. Kierowane przez *Führera* Niemcy, Mieroszewski określał państwem totalnym, którego elity nie stronią od szerzenia „wersji oficjalnej” odbiegającej od prawdy historycznej i rzeczywistego przebiegu zdarzeń⁴¹. Publicysta piętnował postrzeganie Rzeszy przez Niemców jako arkę ładu i porządku, pływającą po odmęcie chaosu, a siebie samych za *Herrenvolk*, tj. „naród panów” odmienny od innych Europejczyków, którzy mogą co najwyżej współtworzyć zwasalizowane Niemcom państwa⁴².

Przestrzegał, odwołując się do wypowiedzi nazistowskich notabli, iż Rzesza Niemiecka, to co innego niż Niemcy. Te drugie rozumiane jako obszary zamieszkałe przez Niemców sięgające daleko poza granice III Rzeszy. Takie spojrzenie, jak przekonywał, uwypukla zarówno metody, jak i cele zhitleryzowanej mniejszości niemieckiej w Polsce⁴³. Dla podkreślenia przekazu, Mieroszewski rozszerzał zarysowującą się perspektywę, osadzając ją w tysiącletniej historii niemieckiej ekspansji. Charakteryzował ten terytorialny przyrost jako niszczącą doszczętnie słowiańskie ludy siłę. Przyjęty horyzont czasowy pozwalał Mieroszewskiemu wpisać aneksję Czechosłowacji i rosnące zagrożenie Polski przed niemiecką agresją z początku 1939 roku w wielowiekową tradycję sporów Słowian i Germanów⁴⁴.

Powyższa konstatacja wiedzie nas do intuicji dziennikarskiej Mieroszewskiego na temat źródeł niemieckiego rasizmu. Jego źródła publicysta lokował w nietajonym lęku Niemców przed biologicznym „dynamizmem Słowian”. Dziennikarz „Ilustrowanego

³⁹ Ibidem, s. 1.

⁴⁰ Ibidem, s. 1.

⁴¹ J. Mieroszewski, *Na świeżych śladach „Mitteleuropy”*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 17 kwietnia 1939, s. 7.

⁴² Idem, *Paryż – stolica...*, s. 2.

⁴³ Idem, *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce. Na marginesie książki Józefa Winiewicza*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 19 czerwca 1939, s. 1.

⁴⁴ Idem, *Na świeżych śladach*, s. 7.

Kuriera Codziennego” pisał wręcz o „mitycznym zalewie Słowian”, który „pokutuje w psyche germańskiej”⁴⁵. Swoje wnioski opierał na studiach statystycznych prasy narodowo-socjalistycznej, która poświęcała sporo uwagi kwestiom demograficznym narodów słowiańskich. Praprzyczynę tych zjawisk Mieroszewski dostrzegał w chęci utrzymania czystości gatunku i lęku przed zmieszaniem ras. To te kwestie, według niego, dyktowały zasadę rasizmu⁴⁶.

Mieroszewski wnikliwie analizował również niemieckie plany poszukiwania przestrzeni życiowej. W tym celu przybliżał czytelnikom „Kuriera Literacko-Naukowego” wydawane w nazistowskich Niemczech publikacje o skierowanej na Wschód ekspansji. Podkreślał rzeczywiście istniejącą współpracę niemiecko-ukraińską wymierzoną w integralność II Rzeczypospolitej. Pisał: „przyszła »Ukraina« ma objąć pół Polski od Przemysła po Warszawę, a następnie cały Krym i wybrzeża morza Azowskiego”⁴⁷. Zwracał również uwagę na plany rozbicia ZSRR poprzez utworzenie sfederalizowanego i sprzymierzonego z Niemcami Kaukazu. Przestrzegał, iż studia nad tymi terenami to wstęp do przyszłej militarnej agresji. W tym kontekście nie zapominał również o propagandowych broszurach wymierzonych w polskie Pomorze i Wielkopolskę. Demystyfikował niemieckie kłamstwa o pruskim „Posenau” (tj. Poznańskie – region w dorzeczu środkowej i dolnej Warty, zachodnia część Wielkopolski), gdzie tylko policjanci mówią po polsku, a cała ludność wyłącznie po niemiecku. Z przerażeniem obserwował wyrazy rosnącego oburzenia i protestów Niemców wobec istniejących granic⁴⁸.

Mieroszewski przewidywał, iż te wszystkie przeobrażenia doprowadzą do wojny na niewyobrażalną skalę. Używał w tym celu, zaczerpniętych od niemieckiego naukowca, terminów „wojna totalna” i „gospodarka wojenna”. Zaznaczał, iż istniały one już wcześniej, lecz zostały dopracowane przez narodowy socjalizm, stając się jego ważną częścią⁴⁹. Mieroszewski słusznie zauważał, iż w centrum niemieckiego nazizmu znajdowała się idea posłannictwa. Kierujący państwem dyktator symbolizował misję, której realizacja stanowiła jego cel. Dziennikarz słusznie wyjaśniał, iż posłannictwo zawiera się w stworzeniu wielkiej Rzeszy wraz z zamorskimi koloniami i zapewnieniu hegemonii w Europie. Ta dominacja zaś objawi się poprzez system zwasalizowanych państw, które będą współtworzyć „przestrzeń życiową” narodu niemieckiego⁵⁰.

Publicysta „Ikaca” doceniał *Mein Kampf* Hitlera jako pouczającą lekturę. Krytycznie podchodził do jej wartości literackich, podnosząc zarzut rozwlekłości opisów. Sądził, iż „bez szkody dla książki i jej autora, a z wielkim pożytkiem dla czytelnika”, należałoby tak wyłożony program skrócić o trzy czwarte⁵¹. Warto jednak podkreślić, iż doceniał rolę propagandową książki niemieckiego przywódcy, choć ówczesnie uznawał ją za:

⁴⁵ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Niemcy mówią...*, s. 1.

⁴⁶ Ibidem, s. 1.

⁴⁷ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Niemcy nad Sekwany przeciw Niemcom nad Sprewy*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 12 czerwca 1939, s. 2–3.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Idem, *Pan Meier...* s. 1.

⁵⁰ Idem, *Przyszła wiara w „cudotwórstwo” hitlerowskie*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 21 maja 1939, s. 1.

⁵¹ Idem, *Niemcy nad Sekwany...*, s. 2.

„»wksel wielkości«, który należy wykupić”. Twierdził wręcz, iż opublikowanie tego wykładu narodowosocjalistycznej doktryny stanowi bezprecedensowy błąd. Argumentował, iż ryzyko nie byłoby tak poważne, gdyby *Mein Kampf* dotyczył tylko przebudowy Niemiec, a nie zawierał także gigantycznych planów imperialistycznych w skali całego świata⁵². Z powyższych fragmentów bez trudu można wywnioskować, iż Mieroszewski, jak wielu mu współczesnych, nie doceniał szaleńczej skali przeobrażeń, do jakich dążył przywódca III Rzeszy⁵³.

Ku wojnie

Na łamach swoich artykułów Mieroszewski zauważał zbliżanie się wojny powszechnej. Podkreślał podział narodów europejskich, korzystając z terminologii prasy niemieckiej, na „głodujące” i „syte”. Przy czym te pierwsze czekały na „wielką okazję”, by dokonać zmian w panującym układzie sił⁵⁴. Publicysta zauważał działalność „rozmaitych »proroków« w typie Hitlera”, którzy w połączeniu z nieograniczonymi możliwościami technicznymi ściągną świat na skraj przepaści.

Wyrażał również niepokój o Polskę. W wiosennym numerze tygodnika ilustrowanego „As” komentował zajęcie czeskiej Pragi i brak reakcji opinii międzynarodowej. Pisał: „cicho było. Nie padł strzał. I może dlatego tak wyraźnie, tak wymownie słysząc u nas było w Polsce echa, jakie powtarzały sklepienia starej Pragi. [...] Mówcie co chcecie, ale wyraźny poszum powiał nad Polską tej wiosny. Poszum jedyny. Zrozumieliśmy go wszyscy – odczuli głęboko. Wszyscy od Bogumina po Gdynię. Od Zaleszczyk po Katowice”⁵⁵.

Mieroszewski piętnował bierność elit Wielkiej Brytanii pokładających nadzieje w postępie, ewolucji i rozsądku, gdy rosła liczba niepokojących depesz ze stolic państw Osi. Dziennikarz przestrzegał przed naiwną wiarą⁵⁶. Choć równocześnie pochwalał działania polskiej dyplomacji, która zawiązywała sojusz z Wielką Brytanią na wiosnę 1939 roku. Stwierdzał wręcz, iż w ten sposób „nadrobiliśmy w pięćdziesiąt lat historię, podając dłoń dumnej Królowej Mórz”⁵⁷.

Słusznie krakowski publicysta zauważał wagę Wolnego Miasta Gdańska dla polskiej niepodległości. W tym celu prezentował ciągłość geopolitycznych i gospodarczych związków Rzeczypospolitej z tym nadbałtyckim portem. Obnażał jednocześnie racje Niemiec, wyjawiając stojące za nimi przesłanki o charakterze prestiżowym i imperia-

⁵² Idem, *Przyszła wiara*, s. 1.

⁵³ Zresztą nie tylko on. Również wspomniany prof. Stanisław Swianiewicz zauważał już po II wojnie światowej na kartach swoich wspomnień, iż niezwykle trudno było sobie wyobrazić w latach trzydziestych rezultat ideologii nazistowskiej w postaci gazowych pieców spalających ludzi. S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, s. 24.

⁵⁴ J. Mieroszewski, „*Impero*” *contra* „*Empire*” *na arenie śródziemnomorskiej*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 24 kwietnia 1939, s. 2.

⁵⁵ Cyt. za: J. Mieroszewski, *O wiosno 1939*, „As. Ilustrowany Magazyn Tygodniowy” 1939, R. 5, nr 15, s. 1.

⁵⁶ Idem, *Paryż – stolica...*, s. 3.

⁵⁷ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Dumna Królowa Mórz sojuszniczką Polski*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 9 kwietnia 1939, s. 4.

listycznym. Przestrzegał, iż przyłączenie Gdańska do Rzeszy jest równoznaczne z końcem niezależności nadbałtyckiego portu i jego gospodarczych możliwości. Konkludował: „nasz program jest naturalny i zdrowy – niemiecki sztuczny, godzący bezpośrednio w interesy Wolnego Miasta”⁵⁸.

Przestrzegał polską opinię publiczną przed dynamicznymi zmianami wśród niemieckiej mniejszości, która pozostawała w stadium mobilizacji i radykalizowała się, zagrażając polskiej państwowości⁵⁹. Słuszność jego uwag ujawniła się w pełni we wrześniu 1939 roku, gdy bojówki złożone z obywateli polskich narodowości niemieckiej wspierały wkraczający Wehrmacht. Tak było m.in. w Bydgoszczy 3 września 1939 roku.

Juliusz Mieroszewski ostrożnie wypowiadał się co do ewentualnych zamieszek w wypadku zaniechania przez Niemcy burzenia światowego porządku. Przewidywał „wewnętrzną fermentację Rzeszy”. Nie miał jednak na myśli gwałtownego przewrotu, lecz zaledwie oznaki, iż wobec braku sukcesów dojdzie do przetasowań personalnych na najwyższych stanowiskach partii narodowosocjalistycznej⁶⁰. Jak wiemy, te przewidywania nie miały szans się spełnić w 1939 roku. W pewnym zakresie dokonały się jednak latem 1944 roku, po nieudanym zamachu na Hitlera w kwaterze w „Wilczym Szańcu”, w obliczu klęski III Rzeszy na frontach II wojny światowej.

Konkluzje

W latach sześćdziesiątych XX wieku Juliusz Mieroszewski określał swoją działalność publicystyczną jako walkę o to, by „kiedyś Polacy mogli się z Niemcami porozumieć”. Pisał: „byłem zawsze wierny zasadzie Clausewitza, że wojna ma tylko wówczas sens jeżeli służy realizacji nadrzędnego politycznego celu. W naszych warunkach owym nadrzędnym celem może być tylko trwałe i rzetelne porozumienie polsko-niemieckie”⁶¹. Ten ukształtowany pogląd wynikał z wieloletnich obserwacji sytuacji międzynarodowej, a swój początek miał w pracy referenta spraw niemieckich w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”.

Przedwojenna publicystyka Mieroszewskiego na łamach tytułów prasowych koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” nie wzbudzała szczególnej uwagi jemu współczesnych. Nie wyróżniała się także na tle całokształtu jego dokonań, pozostając w cieniu twórczości na łamach paryskiej „Kultury”. Jednak należy wyraźnie podkreślić, iż Mieroszewski trafnie rozpoznawał sytuację międzynarodową w drugiej połowie lat trzydziestych oraz naturę tworzącego się systemu nazistowskiego. Realistycznie oceniał także dominujące tendencje w zakresie niemieckiej polityki zagranicznej.

Już na łamach „Ikaca” w drugiej połowie lat trzydziestych Mieroszewski dostrzegał trudne geopolityczne położenie II Rzeczypospolitej i wynikające z tego niebezpieczeństwa. Umiejscawiał Polskę na styku Wschodu i Zachodu, przy czym odczuwał sympatię względem Europy Zachodniej. U genezy tego podejścia leżało dorastanie w kręgu kul-

⁵⁸ Cyt. za: J. Mieroszewski, *Rola Gdańska w okresie obecnego renesansu morskiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 13 maja 1939, s. 4.

⁵⁹ Idem, *Mobilizacja sił niemieckich...*, s. 2.

⁶⁰ Idem, *Przyszła wiara...*, s. 2.

⁶¹ Cyt. za: AIL, SJM, teczka nr 6: J. Mieroszewski, *Czy Niemcy wrócą na wschód*, s. III.

tury niemieckiej oraz wieloletnie poznawanie także poprzez obserwację uczestniczącą zmian zachodzących w Niemczech.

Warto podkreślić, iż Juliusz Mieroszewski postrzegał Niemców bez kompleksów. Doceniał zachodzące przemiany gospodarcze i utajony po I wojnie światowej potencjał polityczny. Co istotne, rozróżniał niemiecki naród od nazistowskich elit politycznych głoszących złowieszczą ideologię.

Nazizm budził jego niepokój. Podkreślał szczególnie niebezpieczeństwo płynące z rasizmu, butnego stosunku do innych narodów, w tym przede wszystkim do Słowian. Dostrzegał zachodzące w Niemczech zmiany wieloaspektowo. Oprócz autostrad i upowszechnienia motoryzacji, zwracał uwagę na ślepe podporządkowanie, militaryzację życia społecznego i ograniczenie swobód obywatelskich. Niejednokrotnie krytycznie spoglądał na zachodzące przemiany, stawiając Niemcom za wzór Wielką Brytanię. Równocześnie dostrzegał znaczenie Gdańska oraz rolę sojuszu ze Zjednoczonym Królestwem dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Mieroszewski, z perspektywy blisko stulecia możemy już to stwierdzić, właściwie interpretował ekspansywne plany i niebezpieczeństwo „wojny totalnej” czerpiącej z rozwoju techniki.

Krakowski publicysta nie ustrzegł się oczywiście błędów. Nie docenił zbrodniczych planów Hitlera. Trudno jednak poczytywać to za zarzut, gdy wielu mu współczesnych wykształconych ludzi, również wywodzących się spośród inteligencji, nie pojmowało kierunku, w jakim zmierza ideologia nazizmu i skali zbliżającej się tragedii.

Mimo to słuszność wielu przewidywań Juliusza Mieroszewskiego potwierdziły wydarzenia z lat 1939–1945. II wojna światowa stanowiła zresztą istotną cezurę w życiu publicysty. Już po wojnie Mieroszewski przeobraził się z jednego spośród dziennikarzy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w *porte-parole* redaktora paryskiej „Kultury” i czołowego rzecznika pojednania z sąsiadami. Wypada przyjąć, iż ten szerzej znany etap jego życia nie miałby miejsca bez przeżytych doświadczeń z lat trzydziestych XX wieku. To wówczas, pośród dynamicznych zmian zachodzących m.in. w Niemczech, Mieroszewski kształtował swój publicystyczny warsztat i zmysł obserwacji, które wykorzystał w okresie powojennym, dostarczając nam niezwykle cennego i ponadczasowego materiału do analizowania reguł rządzących stosunkami międzynarodowymi.

Abstract

The Nazi System and German Imperialism in the Journalism of Juliusz Mieroszewski (1938–1939)

The main purpose of the article is to present the pre-war views of Juliusz Mieroszewski on Germany. The research problem will be considered in relation to the international situation, the development of the Nazi system and German-Polish relations. The article aims to verify the hypothesis that Mieroszewski aptly recognizes contemporary trends. Mieroszewski's journalism analysis and archival sources were used to present the research problem.

Keywords: Juliusz Mieroszewski, Nazizm, the Second World War, Theird Reich.